

Współczesna kardio- i torakochirurgia – nowe wyzwania dla młodych chirurgów

Maciej K. Kolowca

European Association for Cardio-thoracic Surgery (EACTS), Członek Zarządu Głównego, Współprzewodniczący Sekcji Kształcenia Chirurgicznego i Zarządzania Kadrami



Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska 2007; 4 (3): 229–230

Podczas wielu konferencji i spotkań oraz na wielu forach internetowych, zarówno polskich, jak i międzynarodowych, trwają ożywione dyskusje nad zmianami dokonującymi się szczególnie we współczesnej kardiochirurgii. Analizując wypowiedzi ich uczestników, nie można oprzeć się wrażeniu, że dyskusje te w większości sprowadzają się do narzekania na ciężkie i trudne czasy. Dyskutanci narzekają najczęściej na populację coraz trudniejszych osób poddawanych operacjom, na „złych” kardiologów odbierających im pacjentów oraz wzrost kosztów leczenia. Wśród tych narzekających wielu jest młodych chirurgów. Fakt ten może bardzo dziwić, gdyż wydaje mi się, że charakterystyczne dla młodości powinno być właśnie łatwe dostosowywanie się do zachodzących przeobrażeń.

Jak wszyscy wiemy, nic nie jest stałe, wszystko podlega ewolucji, a w szczególności chirurgia. Podstawą każdego rozwoju i postępu są zmiany. Ich źródeł jest wiele. Do czynników zewnętrznych wywołujących ewolucję należy między innymi wspomniana już zmiana populacji pacjentów, ich oczekiwania oraz nowe technologie wprowadzane do medycyny, często z dziedzin bardzo odległych, takich jak techniki wojskowe. Wewnętrzne źródła zmian w chirurgii to przede wszystkim: same wyniki leczenia, nowa wiedza z danego zakresu, innowacyjność chirurgów oraz potrzeba modyfikacji. Podstawową cechą zmian jest ich nieuchronność. Musimy więc zamiast je negować i odrzucać, tak nimi zarządzać, aby stały się naszymi sprzymierzeńcami. To przede wszystkim młodzi chirurdzy powinni zdawać sobie sprawę, że zmiany stwarzają nowe okazje, które należy wykorzystać. Powinniśmy cieszyć się z zachodzących przeobrażeń. Nowe technologie są tego najlepszym przykładem. Obecnie większość zabiegów mało inwazyjnych czy wykonywanych za pomocą robotów przeprowadzanych jest przez młode osoby, przez chirurgów, którzy dorastali już w świecie pierwszych komputerów osobistych. Poprzez baczna obserwację zachodzących nowych procesów najlepiej przygotowujemy się na ich przyszłość. Oczy szeroko otwarte i otwarty umysł powinny charakteryzować młodych chirurgów.

Nie wystarcza jednak tylko sama obserwacja, należy szybko reagować na zmiany. Dostosowywanie się do nich jest tylko bierną formą reakcji. Nie mamy w tym wypadku wpływu na ich przebieg: na kierunek i tempo ich zachodzenia. Możemy zmiany zaakceptować lub je odrzucić.

Zupełnie inną formą zachowania jest kreowanie przeobrażeń. Kreatywność jest jedną z najbardziej pożądanych cech we współczesnym, szybko rozwijającym się świecie. Powinniśmy starać się rozwijać w sobie tę cechę. Wiele osób błędnie uważa, że kreatywność jest zdolnością, cechą wrodzoną. Nic bardziej błędnego. Aby być osobą innowacyjną, należy posiadać głęboką i aktualną wiedzę. Kreatywność najczęściej wiąże się z ciężką i mozolną pracą. Oczywiście odpowiedni poziom wyobraźni, spostrzegawczości i inteligencji jest niezbędny do tego, aby stać się człowiekiem kreatywnym. Charyzma może także okazać się pomocna, gdyż, jak sami wiemy, niełatwo jest przekonać szersze grono odbiorców do nowych pomysłów. Odpowiednio wysoka pozycja w hierarchii organizacji w zdecydowany sposób ułatwia kreowanie zmian. Jednak póki nie posiadamy takiej władzy, wykreowane przeobrażenia mogą dotyczyć początkowo nas samych, stosowanych przez nas technik chirurgicznych czy nawet sposobu myślenia.

Pozytywne nastawienie do zachodzących zmian może sprawić, że nasz, młodych chirurgów, rozwój stanie się bardzo intensywny. Jednym z najlepszych przykładów jest leczenie chorób aorty za pomocą stentgraftów. Zamiast narzekać na zbyt intensywny rozwój kardiologii inwazyjnej, powinniśmy zaakceptować modyfikacje w sposobie leczenia tętniaków i czym prędzej nauczyć się podstawowych technik rentgenodiagnostyki, niezbędnych w pracowni hemodynamicznej. Takie przykłady z pewnością będzie można w niedalekiej przyszłości mnożyć.

Doskonałym przygotowaniem do zachodzących zmian może okazać się lektura krótkiego opowiadania opublikowanego na początku tego wieku przez Spencera Johnsona „Kto zabrał mój ser?” (*Who moved my chees?*), które stało się już książką kultową. W alegorycznym opowiadaniu

Adres do korespondencji: Maciej K. Kolowca, Oddział Kardiochirurgii, Szpital Wojewódzki nr 2, ul. Lwowska 60, 36-301 Rzeszów, tel. +48 17 866 48 25, faks +48 17 866 48 23, e-mail: kolowca@home.pl

autor opisuje kilka różnych postaw, które przyjmują ludzie w stosunku do zachodzących zmian. Dwie myszy: Nos i Pędziwiatr (Sniff i Scurry) oraz ludzie: Zastątek i Bojek (Hem i Haw) biegają po labiryncie i szukają sera, który ktoś im

zabrał. Gorąco polecam tę lekturę i mam nadzieję, że wszyscy młodzi chirurdzy będą się zachowywać wobec zmian jak Sniff i Scurry.